GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

21. LISTOPADA 1918.

NR. 262.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i okup. niemieckiej przez Niemcy ekspedowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 25993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Partyjny gabinet.

Miał powstać narodowy rząd. Po kilkudniowych burzliwych pertraktacyach utworzył się gabinet, który zgoła nie ma charakteru koalicyjnego, jedynie właściwego dla narodowego rządu. Przeciwnie, jest on w wysokim stopniu jednostronny. W skład jego weszli głównie socyaliści, którzy prócz [illegible] objęli też najważniejsze teki, obok nich zaś zajęły w niem miejsca osobistości należące do innych stronnictw, lecz bardzo blisko związanych z socyalistami, tak że nawet ich przynależność partyjna podlega wątpliwości. Do tego rządu weszli też w znacznej liczbie członkowie samozwańczego rządu lubelskiego, który spotkał się z tak silną dezaprobatą całego prawie społeczeństwa polskiego. Dodać należy, iż jako minister wymieniony poseł Witos, reprezentujący stronnictwo ludowe Galicyi, przed utworzeniem gabinetu wyjechał z Warszawy i zgody swej na wstąpienie do niego jeszcze nie oświadczył; rozstrzygną o udziale w tym rządzie galicyjskich ludowców dopiero dzisiejsze narady w Krakowie, prawdopodobnie w sensie odmownym.

Nie powiodły się starania Poznańczyków, których stanowisko spotkać się musi z ogólnem uznaniem nie partyjnie tylko, lecz przedewszystkiem szczerze po polsku czujących i myślących. W oświadczeniu, ogłoszonem przez nich, stwierdzają, iż, jadąc do Warszawy, przypuszczali, że powstanie rząd „nie wykluczający żadnego kierunku polskiej myśli politycznej i społecznej", więc koalicyjny. Zawiedli się — gabinet był utworzony, nim jeszcze przybyli, i to jako wyraźnie partyjny. Mimo to ze względu na dobro sprawy postanowili współdziałać i w takim gabinecie, o ile im byłby w nim przyznany odpowiedni [illegible] w. I tego nie potrafili osiągnąć. Tak postąpiono wobec tej dzielnicy, którą taką miłością otacza cały [illegible] tej dzielnicy, która najwięcej wycierpiała. Tak postąpiono wobec niej mimo, że [illegible] stanęła — „zwarta i zgodna".

Stronnictwo, które postanowiło bezwzględnie chwycić obecnie w ręce rządy państwa polskiego, popierało dawniej wszelkie rządy mniejszości, żądało równych praw dla wszystkich. I żądało zupełnie słusznie. Od[p]owiada to dziś tak głośno odzywającej się zasadzie sprawiedliwości społecznej, najgłębszym przekonaniom całego świata. Stronnictwo to najgłośniej u nas oświadczało się za zasadą proporcyonalności przy wyborach, która zapewnia każdemu stronnictwu taką reprezentacyę, jaką jest jego siła liczebna w społeczeństwie. Z chwilą jednak gdy to stronnictwo spostrzegło, iż w chaosie może udać mu się uchwycić władzę, podeptało głoszone zasady, postanowiła usunąć wszystkich innych i samo zawładnąć państwem, choć jest w niem mniejszością, tylko najwyżej kilkanaście procent ludności liczącą. Głosi rządy mniejszości nad większością, kryjąc je nazwą rządu ludowego. A czemże są ci wszyscy inni? Więc dziewięć dziesiątych społeczeństwa, nie biorących udziału w tym rządzie, nie należą do ludu?

Nie przeciw udziałowi stronnictw skrajnych zwracają się Poznańczycy, jak i te stronnictwa byłego Królestwa i byłej Galicyi, które ogłosiły protesty przeciw temu, co się stało. I na socyalistów jest miejsce w rządzie, nawet wybitne, bo państwo polskie nie może, nie powinno nikogo od rządów wykluczać. Ale ich miejsce jest tam obok innych partyi, które są chyba równouprawnione do tego, by myśleć o losach narodu, by współdziałać przy ich tworzeniu. W Polsce nowej nie chcemy znać żadnych uprzywilejowanych mniejszości, któreby rządzić miały, bez względu na to, jaka partya jest tą mniejszością.

Przesileniu więc — i to w tak ciężkich chwilach — jeszcze nie koniec. Czy przyjdzie wreszcie opamiętanie? Czy znajdzie się ta dobra wola, która jest podstawą wszelkiego współdziałania? Czy zwycięży poczucie polskości, zrozumienie, iż nasze najpilniejsze potrzeby domagają się łączności w pracy nad budową państwa? Że w tej chwili narodową szkodą są wszelkie zaciekłe walki partyjne?

Niemcy walczą o Lwów.

Z każdym dniem mnożą się fakty na dowód, że ręka w rękę z Rusinami idą we Lwowie i w całej wschodniej połaci Galicyi bandy niemieckie, potworzone z niedobitków rozgromionych armii Karola I i Wilhelma II. Z garścią bohaterów polskich walczą tam nie Rusini, lecz Rusini i Niemcy, militarna kontynuacya tej reakcyjnej spółki, która od szeregu lat wszystkimi środkami politycznemi dążyła do tego, aby na trupie Polski podać sobie ręce do wieczystego przymierza. Wielka linia polityki ukraińskiej, wspartej o pruską reakcyę, załamała się bezpowrotnie pod ciosem zwycięstw koalicyjnych. Jednakże wiedeńskie i berlińskie prusactwo zachowało „wierność Nibelungów" swym ruskim przyjaciołom. Jak w okresie układów brzeskich budowało ono państwo kijowskie obwołując wcyrku ukraińskich hetmanów, pasując na dyplomatów ciemne indywidua w rodzaju Sewrjuków i Szachrajów, raz darowując swoim pupilom na poczekaniu całe obszary wschodniej Polski, tak samo dziś, w warunkach do głębi zmienionych, pomaga prusactwo do budowania Ukrainy na zlanym krwią polską bruku Lwowa. Wszystko na świecie uległo całkowitemu przeobrażeniu. Niezmąconą pozostała tylko przyjaźń Prusaków z Rusinami. Papiery, znalezione u ks. Hanickiego, udokumentowały fakt, który dla znających stosunki był i bez tego jasny: że zamach ruski na Lwów wykonany został według podstępnych planów niemieckich i przy czynnej pomocy c. i k. oddziałów wojskowych tudzież resztek sił pruskich, jakie w danej chwili znajdowały się jeszcze w murach miasta.

Lecz Niemcy dali nietylko plan i rozpęd dla zdradzieckiego opanowania Lwowa. Oni od pierwszego wystrzału aż po dzień dzisiejszy stoją bez przerwy w linii i biorą czynny udział w walce. Że udział ten jest wydatnym, o tem wiedzieliśmy doskonale już z polskich źródeł. Obecnie przybyło nam cenne potwierdzenie tego faktu w postaci urzędowej enuncyacyi komendy wojsk austro-niemieckich, która w dwa tygodnie po zamachu lwowskim uczuła się zmuszoną wezwać pozostałych w Galicyi wschodniej byłych c. i k. bohaterów do „bezwzględnej neutralności w walkach między Ukraińcami i Polakami". Prawie równocześnie z tem wezwaniem, przybyły ze Lwowa dr. Biegeleisen ogłosił w pismach krakowskich, że główną siłę ukraińskiego ataku stanowi „doskonała artylerya", która „ulokowana na Wysokim Zamku zasypuje miasto granatami". Kto zna topografię Lwowa, zrozumie, łatwo, jakich przewag z tak znakomitej pozycyi musi dokazywać ta „doskonała artylerya", nad nieszczęsnymi Lwowianami, do których mieszkań, według dalszej relacyi tego samego świadka, wpadają mordercze odłamki pocisków. Dr. Biegeleisen opowiada ponadto, że przepustki ukraińskie dla wewnętrznego ruchu podlegają w pewnych punktach wizie etapowych komend pruskich, jak np. w Żółkwi, gdzie autor opowiadania zetknął się z taką komendą osobiście. Prusacy wykonywują więc w części Galicyi, opanowanej przez władze ruskie i oczywiście za zgodą tych władz, pewnego rodzaju zwierzchność. Niezależnie od tych sprzymierzeńców mają Rusini po swojej stronie arcyksięcia austryackiego Wilhelma, który jako „ataman Wilhelm" już oddawna płonął gorącą sympatyą do Ukraińców, a dziś pieczętuje ją czynem.

Na podstawie tych wciąż mnożących się faktów stwierdzamy, że w walce o posiadanie Lwowa, przeciw Polakom, bierze czynny i wybitny udział niemieckie żołdactwo, a w szeregach jego może niejeden z tych rabusiów, którzy stopami swemi tratowali niwy nietylko Polski, ale Belgii i Francyi. Zbliżające się ku wschodowi Europy wojska koalicyjne powinny dopomódz nam zdusić to ostatnie niezdeptane jeszcze gniazdo niemieckiego międzynarodowego bandytyzmu. **CH.**

Deklaracya Rządu tymczasowego.

Warszawa. (P. A. T.). Rząd Tymczasowy ogłosił następującą poniżej obszernie streszczoną deklaracyę:

Do Narodu Polskiego!

Robotnicy i chłopi polscy oddali nam w ręce władzę nad ujarzmionemi częściami Polski. To też pragniemy być rządem ludowym, który interesów milionowych rzesz ludu pracującego broni. Władzę naszą będziemy dzierżyli aż do zwołania sejmu ustawodawczego. Sejm ustawodawczy, oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem tajnem i proporcyonalnem głosowaniu wszystkich obywateli i obywatelek mających 21 lat ukończonych, zdecydowani jesteśmy zwołać z początkiem roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Ordynacya wyborcza zostanie przez nas ogłoszoną w dniach najbliższych.

Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. Ludność Wielkopolski i wschodniego Śląska nie podlega jeszcze naszej władzy. Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność polską albo dobrowolnie ciążącą będzie jednem z pierwszych zadań.

W następnym ustępie Rządu Tymczasowego powiada, że chce zabezpieczyć warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej, wszystkim obywatelom państwa polskiego bez różnicy pochodzenia i wyznania.

To też będziemy z całym naciskiem tępili te ograniczenia prawne poszczególnych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborach i zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym i narodowym.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie najprędsze nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkiemi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innemi do stolic mocarstw koalicyi, których zwycięstwu ta Polska zawdzięcza w znacznej mierze swoje odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznem ustaleniu granic Polski.

Sprawę obrony tych granic państwa Polskiego, któreby zapewniły mu możność wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności, będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materyał, któryby uzasadniał nasze postulaty na konferencyi pokojowej i w momencie ostatecznego uporządkowania stosunków między państwami Europy.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności utworzenia armii narodowej. Nie przesądzając uchwał konstytuanty musimy przystąpić z całym pośpiechem do stworzenia silnego, sprężystego wojska dla obrony granic państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkiemi niebezpieczeństwami zewnętrznemi. Odnośnie do stosunków z sąsiadami pragniemy oprzeć się nie na gwałcie ani dążeniach zaborczych, ale na wyrozumiałem uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownem, dobrowolnem załatwieniu kwestyi spornych, na wzajemności. Z przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać walki nieubłaganej, wierząc, że ludy Litwy, Biało-Rusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyzny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia i ustalą współżycie wolnych i równych narodów.

Sprawa uwolnienia polskiego Lwowa z pod obcej przemocy, leży nam mocno na sercu. To też z całą energią będziemy przyspieszali wszczętą już akcyę wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresyi i przygotowywali grunt dla rozstrzygnięcia polubownego w kwestyach spornych na terenie wspólnie zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską w Galicyi.

W sprawie budowy administracyi powiada deklaracya, że na razie ze względów praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym ostatecznie już ustalonym ustroju Republiki, ustąpi miejsca nieograniczonej zasadzie wybieralności.

Nagłą jest sprawa samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego. Nie przesądzając formy ostatecznego samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz sprowadzić tymczasowe normy ogólne oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci. Będziemy popierali dalszy rozwój milicyi ludowej.

Następuje ustęp poświęcony sprawie aprowizacyi i skarbowości poczem przechodzi deklaracya do reform społecznych i powiada:

Zanim sejm przeprowadzi projekt reform społecznych zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, zanim zdołamy ogłosić opracowane przez nas w tym duchu projekty ustaw odnoszące się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić. Udziału robotników w administrowaniu nieupaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa i ochrony pracy ubezpieczenia od bezrobocia, choroby i starości, konfiskaty majątków powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacyi artykułami pierwszej potrzeby; — wprowadzimy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń i pochodów, zrzeszenia związków zawodowych i strajków oraz 8 godziny dzień roboczy we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu, zniesiemy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmiemy inicyatywę i współdziałanie w kierunku stworzenia przedstawicielstwa robotniczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłem porozumieniu z państwowemi organami.

Zanim stworzymy państwowe i gminne instytucye pośrednictwa pracy, roztoczymy opieką nad robotnikami i powracającymi z emigracyi i pozostającymi poza krajem, oraz nad jeńcami wracającymi z niewoli, wreszcie podejmiemy roboty publiczne, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracujących; domeny i majoraty donacyjne przejmiemy na własność republiki polskiej zaś rozstrzygnięcie losu majątków rządowych pozostawiamy konstytuancie. Uważając, że lasy powinny być własnością państwowa (odnośną ustawę przedstawimy konstytuancie) uznajemy za stosowne uzależnienie ich wyrębu od pozwolenia rządu.

W końcu porusza deklaracya zadanie ujednostajnienia ustaw na całym obszarze ziem polskich oraz zdemokratyzowania formy instytucyi sądowych i stworzenia powszechnej świeckiej bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowo dla wszystkich bez względu na stan majątkowy i kończy słowami:

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego rządu polskiej republiki. Spełnienie ich zależy przedewszystkiem od tego poparcia jakiego nam kraj udzieli. To też wzywamy ogół ludności polskiej do jak najwydatniejszej pomocy naszym usiłowaniom, do podporządkowania wszystkich odrębnych interesów stanowych czy partyjnych jednej wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego. Za tymczasowy rząd republiki polskiej: (Podpisany)

Jędrzej Moraczewski, prez. ministrów.

Z za kulis rokowań warszawskich.

Na orędzie prezydenta Wilsona, zwrócone do ludów b. monarchii austryacko-węgierskiej, wystosowało prezydyum P. K. L. imieniem Polaków b. zaboru austryackiego następującą odpowiedz:

Panie Prezydencie!

W odpowiedzi na orędzie Pana Prezydenta, z dnia 7 listopada, my, przedstawiciele narodu polskiego w obrębie b. państwa austryackiego, mamy zaszczyt przesłać szczere wyrazy zapewnienia, że w powstającej do nowego życia Ojczyźnie naszej kierujemy się jedynie szlachetnemi i wzniosłemi ideami Pana Prezydenta.

Kraj nasz, jak i inne części naszej Ojczyzny, uległ w czasie wojny zniszczeniu. Ludność polska, wbrew najkardynalniejszym prawom natury, wcielona przez zaborców do wrogich sobie armij, musiała przeciwko sobie walczyć i wzajemnie się zabijać. Wydani na łaskę i niełaskę najpierw wojsk rosyjskich, a następnie okupacyjnych władz niemieckich i austryackich, zostaliśmy ekonomicznie zniszczeni. Zapanował zastój w przemyśle, w kraju głód i nędza.

Ciemięskie rządy państw centralnych, po rozgromieniu przez bohaterskie wojska koalicyjne, upadły, a następnie, usiłowały kraj nasz, pozbawiony własnych wojsk, w podstępny sposób wydać na łup zamętu i wspieranego przez nich bolszewizmu.

Dawne organy bezpieczeństwa, złożone z obcych żywiołów, opuściły swe stanowiska. Dziesiątki tysięcy dezerterów rozlały się po kraju. Z powodu dzikiej demobilizacyi tłumy wracających wojsk, mimo zorganizowanej z naszej strony straży, dopuszczała się po drodze — jak wszędzie — gwałtów i nadużyć wobec ludności bez względu na wyznania. Wroga nam prasa stara się jednak tendencyjnie przedstawić te fakty, jako zorganizowaną akcyę wyłącznie przeciw ludności żydowskiej. Kłamliwe te wieści nie zasługują na wiarę.

Dawne rządy w zdradziecki sposób podnieciły Rusinów do walki bratobójczej, nadzieją utworzenia dla nich w części kraju polsko-ruskiej osobnego państwa. Na naszą propozycyę sąsiedzkiego porozumienia się celem zgodnego współżycia aż do czasu postanowień kongresu, Rusini podnieceni przez zaborcze rządy, zaopatrzeni przez nich w broń, amunicyę i żołnierzy, odpowiedzieli nam podstępną inwazyą zorganizowanych band, walką bratobójczą w Przemyślu i Lwowie.

Mimo trudności, pragniemy przez samodzielną organizacyę utrzymać w kraju ład i porządek, pragniemy dać dowód, że nowo państwo stanie godnie w szeregu zwycięskiej demokracyi świata.

Celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy, oraz poparcia naszych dążeń, idących w zgodzie z ideałami Pana Prezydenta, prosimy usilnie o przysłanie swoich delegacyi i wojsk polsko-amerykańskich do Polski.

Wkońcu oświadczamy, że ze spokojem i ufnością oczekujemy wyniku kongresu pokojowego, który według haseł Pana Prezydenta ma przynieść światu i całej zjednoczonej Polsce wyzwolenie, pokój i sprawiedliwość.

Prezydyum P. K. L.

Pol. Kom. Likw. do prezydenta Wilsona.

Od jednego z uczestników narad warszawskich otrzymujemy następujące informacye, będące wyrazem ugrupowań, wchodzących w skład Koła Międzypartyjnego.

„Gabinet Koła Międzypartyjnego usiłował wciągnąć do rządu stronnictwa lewicowe. Minister Chrzanowski prowadził rokowania z lewicą w Królestwie, min. Głąbiński z ludowcami w Galicyi. Podstawą rokowań była myśl utworzenia rządu narodowego z równoczesnem ustąpieniem Rady Regencyjnej. Rezultatem narad była odezwa gabinetu Świeżyńskiego. Jej losy znane.

Już w dwa dni potem Rada Regencyjna doszła do przekonania, że jedyną drogę wyjścia wskazała odezwa Świeżyńskiego. Wręczyła tedy Kołu Międzypartyjnemu deklaracyę, iż w chwili, gdy Koło Międzypartyjne zdoła utworzyć gabinet koalicyjny, Rada ustąpi. W Warszawie mając w ręku tę deklaracyę, Koło Międzypartyjne, liczące 7 stronnictw, włączyło w obręb swej akcyi wszystkie stronnictwa prawicowe i aktywistyczne, zaś z lewicy, Narodowy Związek Robotniczy i obydwa Zjednoczenia ludowe. W Krakowie rokowania doprowadziły do zupełnej zgody wszystkich stronnictw prócz socyalistów. Ustalono nawet listę gabinetu. Zgoda całej dzielnicy pruskiej nie ulegała wątpliwości. W ten sposób poza P. P. S. cały naród można było skupić około rządu. Z gotową listą gabinetu w niedzielę wyjechali delegaci z Krakowa do Warszawy.

W Warszawie tymczasem sytuacya gruntownie się zmieniła. W niedzielę przybył tam kom. Piłsudski. Rada Regencyjna cofnęła swoją deklaracyę i misyę swoją przelała nie na gotowy już rząd narodowy, w którym zresztą zastrzeżone były miejsca i dla socyalistów, ale na kom. Piłsudskiego, któremu zresztą polecała utworzenie rządu narodowego.

Gdyśmy z Krakowa przybyli do Warszawy, rzecz była już przesądzoną. Kom. Piłsudski z racyi swoich przekonań nie mógł komu innemu powierzyć utworzenia rządu, jak Daszyńskiemu: „to mój przyjaciel, on potrafi uspokoić bolszewizm, taki ruch czasu" — powtarzał nam, motywując swoją decyzyę. Argumenty nasze, że Daszyński nie ma i nie może mieć kredytu u mocarstw koalicyjnych, że nie daje gwarancyi, iż obroni nasze ziemie graniczne. (Vide stanowisko zajęte w manifeście lubelskim w sprawie Lwowa i Wilna), że bynajmniej nadaje się do zwalczania bolszewizmu, bo nie zawsze widzi granicę między sobą, a nimi, że przeciw niemu będzie cała dzielnica

pruska — te i inne argumenty. Na chwilę szanse nasze poprawiło przybycie posłów poznańskich i sukurs ludowców, jednak sukurs ludowców okazał się chwilowym, zaś Poznańczycy, jako „burżuje", choć reprezentują więcej ludu i robotnika, jak socyaliści, odrazu natknęli się na nieprzezwyciężalny opór.

Daszyński oświadczył otwarcie, iż podstawą każdego gabinetu musi być: 1) manifest lubelski i 2) jego skład gabinetu z możliwie niewielkiemi korekturami. Była to podstawa niemożliwa do przyjęcia.

Dalszy przebieg konferencyi znanym jest na ogół z dzienników. Posłowie z dzielnicy pruskiej wyjechali rozgoryczeni, założywszy protest. N. Z. R. i inne ludowe organizacye czynnie, nawet w mieszkaniu Piłsudskiego, protestowały przeciw rządom jednej partyi. Zgłosiło protest Koło Międzypartyjne i 1 stronnictwo z Galicyi. Protesty dalsze niewątpliwie nastąpią. Rząd Moraczewskego nie ma powagi i oparcia w społeczeństwie".

Akcya Pol. Komisyi Likwidacyjnej.

Prawda o „pogromach".

P. K. L. wysłała na ręce Polskiej Agencyi w Lozannie następujący telegram: Prasa niemiecka podaje wiadomości przesadne i nieprawdziwe w sprawie pogromów żydowskich w Galicyi. W rzeczywistości zrabowali dezerterzy i rosyjscy jeńcy wojenni, powracający z Austryi i Niemiec, w połączeniu z szumowinami społecznemi pewną liczbę sklepów żydowskich w Chrzanowie i w Brzesku, przyczem zabito sześciu żydów i dwóch chrześcijan a kilku zraniono.

P. K. L. wysłała natychmiast oddziały wojskowe, wprowadziła sądy doraźne, tak, że porządek w tych miastach został przywrócony. W innych miejscowościach nie miały rozruchy poważniejszego charakteru.

Wszystkie Urzędy administracyjne i bezpieczeństwa w kraju otrzymały kategoryczne rozkazy zwalczać z całą energią wszelkie objawy rozruchów i rabunków.

Sprawa Galicyi wschodniej.

P. K. L. wysłała na ręce Pol. Aj. w Lozannie następujący telegram: P. K. L. jest zdania, że sprawa Galicyi wschodniej może być rozstrzygniętą jedynie na kongresie pokojowym. Na tej podstawie P. K. L. postanowiła powstrzymać się od wszelkiej akcyi wojskowej, aby zabezpieczyć polski stan posiadania w tej części kraju. Chociaż Przemyśl znajdował się w rękach wojska polskiego, woleli przecież delegaci komisyi porozumieć się z przedstawicielami ludności ukraińskiej i podpisali układ na podstawie którego wprowadzono wspólny zarząd, złożony z czterech Polaków i czterech Ukraińców. Po trzech dniach otrzymawszy posiłki zerwali Ukraińcy w haniebny sposób układ, opanowali miasto i zaczęli teroryzować ludność polską tak, że Polacy byli zmuszeni odebrać Przemyśl siłą.

We Lwowie przygotowali Ukraińcy zamach stanu przy pomocy oficerów austryackich i niemieckich; w nocy 1-go listopada opanowali miasto i zaprowadzili terrorystyczne rządy. Zrozpaczona ludność zerwała się do walki i wypędziła Ukraińców z większej części miasta.

Ukraińcy wieszają Polaków wziętych do niewoli, ostrzeliwują szpitale Czerwonego Krzyża, zabijają i ranią ludność cywilną. Aby położyć koniec tym okrucieństwom organizują Polacy wojskową wyprawę na Lwów.

P. K. L. próbowała porozumieć się z Ukraińcami, lecz ich przedstawiciele nie chcieli uznać prawa kongresu ani Ententy do rozstrzygania w sprawach Galicyi wschodniej, twierdząc, że rozstrzygać ma tylko przemoc.

P. K. L. aby uniknąć daremnych walk, zwróciła się w drodze radio-telegraficznej do najwyższego dowództwa armii sprzymierzonych, aby położyło koniec okrucieństwum Ukraińców, zmusiło ich do poszanowania narodowego stanu posiadania, aż do rozstrzygnięcia kongresu. W ręce obrońców Lwowa wpadły dokumenty świadczące o porozumieniu między Ukraińcami, Austryakami i Niemcami w sprawie zajęcia Galicyi wschodniej przez Ukraińców.

Pochód na Lwów.

Otrzymujemy wiadomość, iż wojska polskie, śpieszące na odsiecz Lwowa, przebyły już połowę drogi między Przemyślem a stolicą kraju. Wczoraj tj. we środę w południe, znajdowały się już w Mościskach.

Jest uzasadniona nadzieja, że dziś ocalenie Lwowa stanie się już faktem dokonanym.

Gen. Rozwadowski przywódcą odsieczy.

Warszawa. P. A. tel. Generał Rozwadowski, któremu poruczono naczelne dowództwo nad oddziałami przeznaczonymi na odsiecz Lwowa opuścił dziś w nocy Warszawę.

Kijów przeciw Rusinom galicyjskim.

Warszawa. (P. A. T.). Według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych rząd ukraiński w Kijowie zabronił werbunku do formacyi ukraińskich, które miałyby służyć do ustalenia posiadania ukraińskiego w Galicyi wschodniej i na Chełmszczyźnie.

O pieniądz dla Galicyi.

Wiedeń. P. B. Kor. Rokowania między P. K. L. a reprezentantami niem. Austryi doprowadziły na ogół do pomyślnych wyników. W miarę produkcyi banknotów filie gal. Banku austro-węg. będą zasilane. Krak. Dyrekcya kolei otrzyma zaliczkę na nagłe wydatki. Otrzymano zapewnienie normalnego funkcyonowania Poczt. Kasy Oszcz. Z ostatniego kredytu b. Austryi, otrzyma Galicya 50 mil. koron, z czego także pokryte być mają emerytury na 1/XII. Nadto zawarto umowę handlową w sprawie wymiany towarów.

Poselstwo niemieckie w Warszawie.

Warszawa. P. Ag. Tel. Poseł republiki niemieckiej hr. Kessler przybył tu dziś wraz z orszakiem poselstwa. Jutro przedstawi się ministrowi spraw zagranicznych i komendantowi Piłsudskiemu.

Berlin. 20 listopada (depesza iskrowa). Hr. Kessler, nowomianowany przez ludowych komisarzy i zatwierdzony przez radę robotnicza i żołnierska poseł niemieckiej republiki przy rządzie polskim, odjechał z przydzielonym mu personalem poselstwa, złożonym z 30 osób, do Warszawy dn. 19 bm.

WYMARSZ NIEMCÓW.

Warszawa. P. Ag. Tel. Wczoraj w nocy 6 kompanii wojska niemieckiego opuściło koszary mokotowskie, wracając do Niemiec. Zgodnie z rozkazami Piłsudskiego każdemu z Niemców pozostawiono karabin i 5 ładunków. Również gwoli honorowi wojskowemu pozwolono im zabrać i karabiny maszynowe.

OGRANICZENIE WYJAZDÓW Z WARSZAWY.

Warszawa. P. A. Tel. Ze względu na przepełnienie pociągów komenda m. Warszawy zarządziła wydawanie przepustek na wyjazd z Warszawy.

Protesta żydowskie.

Wiedeń. „Korr. Wilhelm" donosi: 300 oficerów i żołnierzy żydów udało się dziś w pochodzie do poselstwa holenderskiego, a potem szwajcarskiego i wysłało do posłów deputacye, które zaprotestowały przeciw pogromom w Galicyi i prosiły dyplomatów, by przesłali te protesty swoim rządom.

Ukraina jednoczy Rosyę.

Warszawa. (P. A. T.). O sytuacyi na Ukrainie otrzymaliśmy od przybyłego wczoraj kuryera dyplomatycznego rządu polskiego następujące informacye: Wojska austryackie cofają się w nieładzie na Galicyę wschodnią, rabując i paląc po drodze. Wojska niemieckie ustępują powoli i w ładzie w kierunku na t. zw. Ober-Ost. **Wojska koalicyjne zajęły Odessę i Sebastopol, rumuńskie zajmują Podole. Koalicya obejmuje stopniowo Ukrainę**, zyskując wszędzie przyjaciół. Pod naciskiem koalicyi **dotychczasowy gabinet ukraiński**, złożony z kreatur rządu cesarskiego niemieckiego **otrzymał** z dnia na dzień **dymisyę** bez podania motywów, zaś do **rządu powołani zostali kadeci i października kowcy rosyjscy**. Zmiana ta nastąpiła w nocy z dnia 11 na 12 b. m. na mocy reskryptu hetmana Skoropadzkiego.

Cała akcya ukraińskiego rządu skierowaną jest obecnie ku zjednoczeniu wszystkich Rosyan, z początku na podstawach federacyjnych. Jenerał Denikin, który objął naczelne dowództwo nad wojskami ukraińskiemi, podąża w kierunku północno-zachodnim, otrzymał on od koalicyi pełnomocnictwo dyktatorskie na całą Rosyę.

Dnia 13 b. m. przybył do Kijowa przedstawiciel ochotniczej armii rosyjskiej w sprawie koordynacyi wszystkich sił działających przeciw bolszewikom. Generał Krasnow poddał się rozkazom gen. Denikina wraz z wojskami dońskiemi. Władzom ukraińskim oświadczył Denikin, że działa w zupełnem porozumieniu z państwami koalicyi.

Kijów. B. kor. Rozkaz hetmana Skoropadzkiego przelewa władzę nad wojskami Ukrainy na gen. Kellera i ogłasza cały obszar Ukrainy za obszar wojenny. Wszystkie władze cywilne zostały poddane naczelnemu dowództwu. Rozkaz ten należy przypisać **marszowi narodowo-ukraińskich wojsk na Kijów.**

W „Ober Ost".

Warszawa. Pol. Ag. Tel. Ubiegłego tygodnia wysłało ministerstwo spraw zagranicznych w charakterze przedstawiciela rządu polskiego do Wilna p. Ludwika Abramowicza. Wyjechał on w towarzystwie jednego z wojskowych polskich, lecz w Białymstoku został chwilowo internowany przez władze niemieckie Oberostu i zawrócony z drogi z powrotem.

Na terytoryum „Ober Ostu" potworzyły się rady żołniarskie, lecz są one tylko organem doradczym naczelnej komendy „Oberostu. Oficerowie chodzą przy broni z odznakami szarż i gwiazdkami cesarskiemi. Kokard czerwonych nie widać. Ostatnio otrzymały rady żołnierskie z Berlina rozkaz salutowania oficerom. **Armia Mackensena podąża ze wschodu via Brześć Litewski, Białystok, Ostrowiec i Grajewo.**

Warszawa. P. Ag. Tel. Dzienniki tutejsze donoszą: wczoraj przyjechało tu kilku oficerów polskich z Międzyrzecza. Opowiadają oni o rozpaczliwem położeniu Polaków w tem mieście w związku z wypadkami ostatnich dni. Cofający się z Ukrainy Niemcy mszczą się podobno w okrutny sposób za rozbrajanie wojsk okupacyjnych.

Protest Jugosłowian przeciw Włochom.

Lublana. B. kor. Prezydyum Poł. słowiańskiej rady narodowej zwróciło się do koalicyi z protestem przeciw postępowaniu rządu włoskiego. W nocie tej podniesione jest że południowo-słowiańska rada narodowa nie waha się ani chwili dać sojusznikom wszystkie środki do rozporządzenia, które potrzebne są do zapewnienia wyzwolenia narodu południowo-słowiańskiego w szczególności także wszystkie okręty, porty i twierdze nad morzem. Lecz zarządzenia rządu włoskiego wybiegają daleko poza te ramy. Włosi są zdania, że mają na naszym obszarze nieograniczone prawo okupacyi, zajmuje nasze okręty i obejmują w posiadanie cały materyał nie robiąc inwentarza ani protokołu. Jakkolwiek Włosi zapewnili wojsko serbskie, które znajdowało się we Fiume, że nie obsadzą miasta, skoro tylko Serbowie się wycofali, wysiedli na ląd, obsadzili wszystkie gmachy publiczne, urzędy i dworzec kolejowy i nie troszczyli się wcale o protest obecnych na miejscu przedstawicieli koalicyi. Poł.-słowiańska rada narodowa odrzuca wszelką odpowiedzialność za skutki, któreby mogły wyniknąć z tych nie do zniesienia stosunków.

SPRAWA SŁOWACZYZNY.

Praga. B. kor. Prezydent ministrów dr. Kramarz wystosował do prezydenta węgierskiej republiki hr. Karolyego notę, w której potwierdza odbiór telegramu hr. Karolyego z dnia 17 listopada i oświadcza, że Karolyi przy ocenie stanu prawnego, w jakim znajduje się republika czeska, popełnia błąd. Wszystkie państwa koalicyi uznały aktami państwowymi w sposób jasny republikę czeską, a więc także i to, że część państwa czesko-słowackiego zamieszkała przez Słowaków nie jest już więcej częścią państwa węgierskiego. Rząd węgierski nie mógł więc zawierać zawieszenia broni w imieniu Słowaczyzny. Konferencya pokojowa rozstrzygnie co do dokładnego rozgraniczenia obszaru czesko-słowackiego, podczas gdy co do kwestyi państwa czesko-słowackiego jako takiego ententa już stanowczo rozstrzygnęła. Jeżeli prawdziwe są doniesienia dzienników, że członek czesko-słowackiego zgromadzenia narodowego Dula, jakoteż inni członkowie słowackich komitetów narodowych zostali aresztowani, to żądamy z największą stanowczością, aby ich wypuszczono na wolność i dano zadosyćuczynienie, ponieważ rząd madziarski nie ma najmniejszego prawa aresztowania obywateli republiki czesko-słowackiej.

Warunki zawieszenia broni obowiązują

Berlin. B. kor. Komisya niemiecka, która zawarła zawieszenie broni, ogłasza oświadczenie, że wiadomość, jakoby otrzymano **złagodzenie warunków zawieszenia broni są nieprawdziwe**. Mimo przedstawień nieprzyjaciel nie okazał żadnych ustępstw.

W oczekiwaniu konferencyi pokojowej.

Amsterdam. B. kor. „Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu: „Daily Mail" donosi z Paryża: Oczekuje że Clemenceau będzie wybrany stałym przewodniczącym kongresu pokojowego, natomiast utrzymują, że Wilson na prośbę delegatów pokojowych będzie przewodniczył na pierwszem posiedzeniu konferencyi pokojowej.

Włosi obsadzili Insbruk.

Wiedeń. B. kor. Urząd stanu spraw wojskowych otrzymał wiadomość, że miasto Insbruk obsadziły wojska włoskie. Urząd stanu spraw zagranicznych podniósł przeciw temu sprzeciw.

Suma strat angielskich.

Londyn. B. kor. Reuter. W izbie gmin oświadczył rząd, że do 4 bm. ogólne straty angielskie w zabitych, rannych i wziętych do niewoli, włiczając dominia i Indye, wynosiły 3.049.991 ludzi.

Z OSWOBODZONEJ BRUKSELI.

Amsterdam. B. kor. Ministrowie belgijscy jutro mają powrócić do Brukseli. Król otworzy w piątek izbę. Gabinet zaraz potem ustąpi.

ŻYWNOŚĆ AMERYKAŃSKA.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Z Ameryki odjechało już na okrętach 200.000 ton środków żywności dla Francyi, Belgii i Austryi. Okręty te jadą z zapieczętowanymi rozkazami do Gibraltaru, Bristolu i portów w kanale angielskim.

KRONIKA.

Z miasta.

WIEC W SPRAWIE LICHWY ŻYWNOŚCIOWEJ. W najbliższych dniach zwołany będzie wielki wiec obywatelski w Krakowie w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej, która rozpanoszyła się w naszem mieście i przybrała, zwłaszcza w ostatnich czasach, niezwykłe rozmiary. Na wiecu ma być poruszona kwestya kar, któreby były najskuteczniejszym środkiem przy zwalczaniu paskarstwa. Po wiecu mają się udać uczestnicy zebrania w demonstracyjnym pochodzie przed Krzysztofory, gdzie będzie złożony protest na ręce prezydyum P. K. L. z powodu niezałatwienia kwestyi zwalczania paskarstwa przez organa P. K. L. i nie ogłoszenia dotąd rozporządzenia w tej, tak ważnej nietylko dla Krakowa, lecz i dla całej Galicyi, sprawie. Podobne wiece odbędą się także na prowincyi.

UNIWERSYTET A STRAŻ OBYWATELSKA. Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe odbyło się w auli Uniw. Jagiell. zebranie profesorów, docentów, asystentów i urzędników Uniwersytetu, na którem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Profesorowie, docenci, asystenci i urzędnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, uważając, iż udział w Straży obywatelskiej jest obowiązkiem wszystkich, stwierdzili, iż ci z nich, którzy są obowiązani do służby, jakoteż niektórzy z nieobowiązanych, mający powyżej 50 lat, już służbę w straży pełnią. Wszyscy inni, jakkolwiek nieobowiązani, postanowili również oddać się obecnie na rozkazy Straży obywatelskiej do każdej służby.

WIEC AKADEMICKI. Wczoraj odbył się wiec ogólno-akademicki pod przewodnictwem prof. Dra Godlewskiego (jun.), który uchwalił następującą jednomyślnie przyjętą rezolucyę: Koledzy, uchylający się od służby w Legii akademickiej, zostają wykluczeni ze wszystkich wszechnic polskich i, o ile zaś nie mogą pełnić służby w Legii z powodu stanu zdrowia, winni bezzwłocznie stawić się przed komisyę rozpoznawczą.

O ODSIECZ DLA LWOWA. Prezydyum krakowskiego Okręgu sokolego wzywa wszystkie Gniazda okręgu, aby bezzwłocznie wdrożyły jak najenergiczniejszą akcyę wśród członków, w celu zorganizowania oddziału zbrojnego na odsiecz Lwowa. Zgłoszenia należy nadsyłać wprost do Dowództwa wojsk polskich w Krakowie lub za pośrednictwem Sokoła krakowskiego.

POMOC APROWIZACYJNA DLA LWOWA. Zebranie w sprawie pomocy aprowizacyjnej dla Lwowa, organizowanej w porozumieniu z „Biurem odsieczy", odbędzie się we czwartek dnia 21 b. m. o godz. 5 popoł. w Uniwersytecie, II p., „Biuro odsieczy".

PODROŻENIE NAFTY. Niespodziewanie cena nafty, sprzedawanej na t. zw. karty dodatkowe, podniosła się z 61 hal na 1 kor. 44 hal. za litr. Nafta ta, choć przeszło dwa razy droższa, jest bardzo lichej jakości.

WŁOSCY JEŃCY W KRAKOWIE. Komitet, zajmujący się wyprawieniem do ojczyzny jeńców włoskich, przebywających w obozie w Dąbiu, zgromadził się onegdaj w mieszkaniu artystki-malarki p. Bronisławy Rychter-Janowskiej celem wręczenia odjeżdżającym oficerom włoskim zebranej na ich rzecz składki, oraz przeprowadził losowanie obrazu, ofiarowanego na cel powyższy przez p. Janowską. — Obraz wygrała p. Zdziechowska. Zebrany z rozsprzedaży losów, oraz drogą składek fundusz 1900 koron, wręczono oficerowi, p. Ricottiemu, który przybył wraz z towarzyszami podziękować komitetowi za życzliwe zajęcie się sprawą Włochów. Wywdzięczając się za doznaną życzliwość, Włosi ofiarowali przesłane sobie z kraju, a niezużytkowane prowianty, w części na rzecz powracających z frontu chorych żołnierzy polskich, częścią na rzecz rodaków swych, którzy jeszcze w późniejszych terminach powracać będą.

Włoscy jeńcy z Dąbia odjeżdżają dzisiaj o godzinie 5 popoł. z przystanku dla rannych żołnierzy. (róg Szlaku i Warszawskiej. Jedzie z nimi ks. kapelan Kruszyński, który z rozkazu komendy krakowskiej ma ich odstawić na miejsce we Włoszech, a przywieźć stamtąd w tych samych wagonach naszych byłych jeńców.

O FINANSE KRAJOWE. P. K. L. udzieliła pełnomocnictwa p. Birkenfellnerowi i Tad. Grodyńskiemu do przeprowadzenia rokowań w Warszawie w sprawie zasilenia kas krajowych, ewentualnie ustanowienia potrzebki.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj i jutro po raz 4 i 5 „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" H. Lavedan'a. Na sobotę przygotowano się interesujące wznowienie sztuki autora ściągającego i na zawsze znanego i miłośników teatru — komedyi Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere" z pp. Solska-Grosser, Zarzycka, Rotter, Białkowskim Noskowskim, Nowakowskim, Staszewskim, Szymborskim w rolach głównych.

Najbliższe tygodnie przyniosą nam dwie interesujące nowości autorów polskich: sztukę znanego już u nas Wład. Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Jancet", który wchodzi na afisz 30 b. m., i wesołą komedyę nowicyusza w dziedzinie komedyopisarskiej, Mieczysława Fiałkowskiego, który utworem swym zdobył sobie odrazu krytykę i publiczność warszawską w tamtejszym Teatrze Rozmaitości.

ARCYBISKUP KAKOWSKI KARDYNAŁEM. Pisma szwajcarskie donoszą, że arcybiskup warszawski, ks. Kakowski, ma zostać w czasie najbliższym kardynałem. Wiadomość tę zaczerpnęły pisma szwajcarskie z doniesień włoskich.

POLSKA RADA LUDOWA W GDAŃSKU. „Gazeta Gdańska" donosi: We czwartek 14 b. m. zebrali się liczni przedstawiciele wszystkich stanów polskiej ludności miasta Gdańska i jednomyślnie utworzyli Polską Radę Ludową, celem jednolitego poprowadzenia sprawy narodowej. Rada składa się z 24 członków.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZE „ZWIĄZKU ARTYSTÓW". Z funduszu, przyznanego przez ministerstwo dla poszkodowanych wojną, zakupuje Związek dzieła sztuki swoich członków. Informacyj udziela i uzasadnia zgłoszenia kancelarya Związku (Szpitalna 21).

PORANEK N. PAGANINIEGO odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w sali Tow. lekarskiego. Występy Paganiniego w Warszawie w roku 1829 w czasie koronacyi cara Mikołaja odbiły się głośnem echem w całej prasie, wywołując zaciętą walkę zdań. Wykład wygłosi Dr Józef Reiss, ilustracyę wykonają: prof. Syrek, prof. Wolanek i M. Münz. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B.

KONCERT ERIKI MORINI, oczekiwany przez szerokie koła melomanów naszego miasta, odbędzie się we środę 27 b. m. w sali „Sokoła". Artystka powróciła już do zdrowia i rozpoczęła swoje tournee, odnosząc wszędzie niebywałe tryumfy. Po koncercie krakowskim udaje się sławna skrzypaczka do Warszawy, gdzie została pozyskana na 3 koncerty. Bilety od K 8.80 do nabycia u. J. Rudnickiego. Linia A-B.

ZAPOWIEDZIANY ODCZYT O. WORONIECKIEGO Z. K. na wtorek 19 b. m. „O Bóstwie i Człowieczeństwie Chrystusa", nie odbył się z powodu zbyt małej ilości przybyłych słuchaczy. Zebrało się zaledwie dwadzieścia parę osób, a ponieważ odczyt ten ma być niejako kluczem całego cyklu, ksiądz prelegent odłożył swe przemówienie do następnego wtorku.

Smutny to objaw braku zainteresowania w kierunku kształcenia się religijnego wśród inteligencyi naszej. Trzeba ufać, że odłożony odczyt zgromadzi większą ilość słuchaczy.

ORZEŁ AUSTRYACKI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Nad oknami auli Collegium Novum pośrodku w murze znajduje się płaskorzeźba dwugłowego orła austryackiego, wykutego w kamieniu. Dotychczas nie podjęto usiłowań w celu usunięcia go. Należałoby uczynić to jak najszybciej.

ZAPIS NOWOWSTĘPUJĄCYCH DO SZKOŁY TKACKIEJ w Bełchatowie rozpoczął się dnia 15 b. m., egzamina wstępne odbędą się 2 i 3 stycznia, a lekcye rozpoczną się 7 stycznia 1919 r. Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 14. z wykształceniem elementarnem. Przy szkole jest bursa. — Bliższych wiadomości zasięgnąć można u przewodniczącego Tow. Szkoły tkackiej, ks. dziekana L. Zaremby i u kierownika szkoły Dra Wł. Radziewicza.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Dwie blizny" Al. hr. Fredry, „Obowiązek" H. Lavedan'a.
Piątek: „Dwie blizny" Al. hr. Fredry, „Obowiązek" H. Lavedan'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Chory z urojenia".
Piątek: „Domek trzech dziewcząt".
Sobota: popoł. „Młynarz i jego córka", wieczorem „Hr. Luksemburg".

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego najukochańszego syna, brata i szwagra Ludwika Pantoflińskiego, składamy serdeczne podziękowanie. Rodzina.

Żywiec, w listopadzie 1918.

Podziękowanie.

JWnemu Panu Docentowi Drowi Tadeuszowi Kleczkowskiemu za nadzwyczaj troskliwą, a zupełnie bezinteresowną opiekę w ciężkiej i niebezpiecznej chorobie oka, oraz za szczęśliwą operacyę, dzięki której odzyskałam wzrok, wyrażam najgłębszą wdzięczność całej rodziny. M. Czepielewska.